

16921

WILEŃ
Upole

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem

SEKRETARJAT GENERALNY

Na prawach rękopisu.

Referat Prasowo-Propagandowy.

Warszawa, dn. 19 listopada 1933 r.

Przegląd Tygodniowy

Z TYGODNIA

SPRAWY WEWNĘTRZNE

15-to lecie Niepodległości

Obchód 15-to lecia Niepodległości (11-go listopada) wypadł w tym roku szczególnie imponująco zarówno w stolicy, jak i w całym kraju. W przemówieniach okolicznościowych, w artykułach prasy brzmiała rzeźka nuta zadowolenia z tego, że 15-tu lat niepodległości naszej nie zmarnowaliśmy, że mamy poza sobą bardzo poważny dorobek na wszystkich polach życia państwowego, społecznego, gospodarczego, kulturalnego. Okres 15-letni naszego bytu niepodległego dzieli się na dwie chronologicznie równe połowy: 7 i pół lat przed przewrotem majowym, 7 i pół po przewrocie, który stanowi granicę w naszym rozwoju wewnętrznym.

Przewrót majowy stłumił anarchię wewnętrzną, którą rozpętały zwalczające się nawzajem partie polityczne. Polska prowadzona w ciągu ostatnich 7 i pół lat przez rządy Marsz. J. Piłsudskiego, okrzepła wewnątrz, co pozwoliło nam przetrwać bez szwanku burzę kryzysową i zdobyć poważne stanowisko na arenie międzynarodowej. Zmieniła się i zmienia psychika społeczeństwa polskiego, jego nastawienie w stosunku do państwa. Państwo przestaje być dla obywateli czymś zewnętrznym, obcym, nawet wrogiem, jak to było w pierwszych latach niepodległości naszej. Idea konkretnej współpracy obywateli i ich zrzeszeń z państwem przenika coraz głębiej do mas szerokich i znajduje swój wyraz również i w obchodach państwowych.

Senat Uniwersytetu Poznańskiego 15-lecie niepodległości uczcił przez uchwałę jednomyślną, nadając Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu tytuł doktora „honoris causa” tego Uniwersytetu. Uchwała ta i jej jednomyślność jest tembardziej znamieną, że zapadła ona w Poznaniu, przedstawianem zwykle jako ośrodek nastrojów nieprzychylnych dla Pierwszego Marszałka Polski.

Wzrasta również w społeczeństwie polskim zrozumienie, że odpowiednikiem przemian wewnętrznych, jakie dokonały się w psychice społeczeństwa polskiego, muszą być zmiany ustrojowe w Państwie.

Rząd tę potrzebę rozumie, i dlatego przeprowadził reformę szkolnictwa i ustroju samorządowego.

Na ciałach ustawodawczych — Sejmie i Senacie

leży obecnie obowiązek przeprowadzenia najważniejszych zmian ustrojowej — nowej Konstytucji Rzeczypospolitej.

Echa zagranicą

15-to lecie niepodległości Polski odbiło się głośnie echem w prasie zagranicznej.

Wiedeńska „Reichspost” stwierdza, że rozwój gospodarczy Polski w ciągu 15-tu lat niepodległości jest wprost zdumiewający. Przed laty 15-tu sytuacja gospodarcza i finansowa Polski wydawała się tragicznie beznadziejna. Intensywna praca Polski w dziedzinie gospodarczej zmusza nawet przeciwników do pełnego uznania.

„Reichspost” wskazuje na przewrót majowy z r. 1926-go jako na datę zapoczątkowania procesu uzdrowienia politycznego i gospodarczego Polski.

Z prasy czechosłowackiej, zasługuje na uwagę artykuł „Moravsko-Slasko Denika”, wychodzącego w Ostrawie Morawskiej. Dziennik ten stwierdza, że Polska w ciągu ostatnich lat 15-tu wykonała pracę, z której powinna być dumna.

„Przez uregulowanie spraw polityki wewnętrznej, celową politykę gospodarczą i dobre kierownictwo polityki zagranicznej, Polska stworzyła sobie warunki rozwoju, które pozwoliły jej poprawić swoją sytuację w sposób wywołujący podziw”.

Z prasy francuskiej zasługuje na uwagę głos „Pe tit Parisien”, który stwierdza, że postać Marszałka J. Piłsudskiego „dziś w okresie niepokoju, jaki przeżywa cała Europa, wysuwa się więcej, niż kiedykolwiek, jako postać bohatera narodowego”.

Francja — píše „P. Par.” — przyłącza się do uroczystości odrodzenia Polski jaknajbardziej szczerze, jak również do hołdu złożonego znakomitemu żołnierzowi, który w ciągu 15-lecia tak wybitnie przyczynił się do rozwoju swej Ojczyzny”.

Angielski „Daily Express” zamieścił entuzjastyczny artykuł o Marsz. J. Piłsudskim, w którym charakteryzuje Go, jako Męża pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, rządzącego Polską siłą swego wpływu moralnego, nie zaś brutalnymi środkami dyktatury. Artykuł ten jest dowodem, iż postać Marsz. J. Piłsudskiego jest już dziś należycie doceniana przez opinię świata.

Przytoczone głosy stwierdzają, że słusznie jesteście dumni z dziejów Polski od chwili, gdy kieruje nimi Marszałek J. Piłsudski.

KU UZDROWIENIU RUCHU ROBOTNICZEGO

Walka stronnictw politycznych o dusze robotnika czy chłopą przedstawiała od początku odzyskania Polski nielada gorszące widowisko.

Trzeba było 15-ty lat gorzkich rozczarowań i ciężkiego kryzysu gospodarczego, by robotnik się przekonał, że partie polityczne nie mają dla niego nic ponad pusty frazes bądź rewolucyjny, bądź pseudopatriotyczny. A przekonawszy się o tem, usiłuje przede wszystkim zrzucić jarzmo polityczne partii, z którą wiązała go zgasa dziś wiara w szczerą pobudkę jej działania.

Ostatnio mamy do zanotowania dwa bardzo znamienne przejawy budzenia się ze snu świata pracy.

Oto niedawno Kongres Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, w którym przewagę wpływów miała N. P. R. — prawica, a które reprezentuje 250.000 zorganizowanych robotników, uchwalił zerwać z partyjnictwem, podkreślając apolityczność swych związków, zawodowych.

Ubiegłej niedzieli Rada Główna Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, reprezentującego 200.000 robotników, zatwierdziła uchwały swego niedawno odbytego kongresu, zmierzające również w kierunku odpartyjnienia związków i wybrała prezydium, które ma wprowadzić w życie uchwały.

Nie trudno się domyśleć, że oznacza to zmierzch wpływów Korfanteo w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych.

Do tego zasadniczego zagadnienia wypadnie nam nieraz jeszcze wrócić.

Dziś stwierdzamy tylko doniosły w polskim ruchu robotniczym fakt.

„Międzynarodowa“ frazeologia opiekunów klasowego ruchu zawodowego i pseudo-narodowe i quasi-chrześcijańskie wicherzenia Korfanteo i Popielów wywołały rewolucję... ale tylko pojęć wśród samych robotników, którzy dość już mają opieki partyjnej.

Budowa lepszego jutra własnymi rękami — to słuszne, a jakże nadużywane przez partię hasło zwróciło się przeciw samym meniom partyjnym.

Robotnik polski spracowany dłonią raz po raz policzkuje swych dotychczasowych przewodców partyjnych, którym udało się wśliznąć w szeregi mas pracujących z fałszywym frazesem zbawienia na ustach.

Robotnik polski nie odnalazł może jeszcze skrytaliczowanego programu, pozytywnej prawdy, o którą wolał twarde życie. Atoli już zrzucił z silnych bar ciężar, który działał tylko ujemnie.

Idziemy ku uzdrowieniu ruchu robotniczego.

Dotychczas przywódcy partii kazali robotnikom walczyć z obozem pracy i myśli państwowej — w imię... zdobycia władzy dla kliki tej czy innej partii, wydzierających sobie nawzajem laury pierwszeństwa w oszukiwaniu robotnika, czy — w najlepszym razie — w budzeniu go obietnicami.

Histerja polityczna, ta nagminna choroba, w którą wpędzały rzesze robotnicze partie polityczne, powoli mijają, dzięki stosowaniu jedynie celowego leku — samowiedzy.

Watażkowie partyjni muszą zostać w Polsce bez wojska i zginąć w niepamięci pokolenia naszego, które

remu przypadło w udziale pod wodzą Marszałka Piłsudskiego scementować społeczeństwo i dać Polsce zdrowe podstawy ustrojowe, które pozwolą budować dobrobyt.

Uchwały Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego — są symptomami uzdrawiania polskiego ruchu robotniczego, sprowadzanego przez 15 lat na manowce.

Wybory gromadzkie

W województwach centralnych i wschodnich odbywają się wybory do rad gromadzkich.

W ogromnej większości gromad przechodzą listy B. B. W. R., i to najczęściej przez akklamację, z czego opozycja usiłuje kuć broń polemiczną przeciw rządowi. Takie głosowanie na wsi jest jednakże zupełnie naturalne i zrozumiałe.

Komitety i organizacje lokalne B. B. W. R. wierne hasłu apolityczności samorządu, układają listy radnych tak, by weszli na nie gospodarze uczciwi, rozumni, zdolni do pracy społeczno-gospodarczej, niezaangażowani partyjnie. Gromady, które znają doskonale swoich członków i orientują się dobrze w ich wartości moralnej i umysłowej, wiedzą dobrze, że w łonie swoim naliczyć mogą zaledwie kilkunastu ludzi zdolnych do pracy samorządowej. Skoro nazwiska tych najlepszych znalazły się na liście Nr. 1 (B. B. W. R.) przyjmowano, ją przez akklamację, gdyż ułożyć drugiej równie rzeczowej listy kandydatów przeważnie niema z kogo.

Powodzenie listy B. B. W. R. w wyborach gromadzkich świadczy jedynie, że zdrowy pogląd na zadania samorządu łatwiej przenika do mas ludowych, aniżeli do zagwoźdżonych nalogami partyjnymi głów ich rzekomych przywódców.

Akcja zblokowanych organizacji kobiecych

W związku z toczącą się obecnie akcją wyborów do samorządu miejskiego (w Wielkopolsce, na Pomorzu i w Małopolsce) oraz wiejskiego (w województwach centralnych i wschodnich) ukazała się odezwa „Do kobiet Obywaterek Państwa Polskiego“ podpisana przez Centralny Komitet Zblokowanych Organizacji Kobietych.

Odezwa wskazuje, jak ważne znaczenie dla kobiet jako żon, matek i siostry ma prawidłowo funkcjonujący samorząd lokalny. Odezwa wzywa tedy do wprowadzania na listy Nr. 1 tych tylko kobiet, które posiadają odpowiednie kwalifikacje, moralne, fachowe i umysłowe.

Fakt, że kilkanaście organizacji kobiecych zdołało się zjednoczyć dla akcji wspólnej w wyborach samorządowych, jest jednym jeszcze wymownym dowodem, że idea współpracy z rządem czynników obywatelskich przenika do najszerzych warstw społeczeństwa polskiego.

Nowy sukces polski na terenie międzynarodowym.

Delegat polskiej Unii Związków Zawodowych pracowników umysłowych Kazimierz Kościński, wybrany został, na wniosek delegacji angielskiej, przewodniczącym obrad XI Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych, który odbył się niedawno w Genewie.

Tem samem K. Kościński wybrany został przez Międzynarodową Konfederację Pracowników Umysłowych na r. 1933 — 34.

Sukces ten świadczy wymownie, że również i na międzynarodowym terenie pracy Polska zajęła poważne pośród mocarstw europejskich stanowisko. Nie pierwszy to sukces Polski, wiedzionej ku wielkiej przyszłości przez rządy Marszałka Piłsudskiego i jakże charakterystyczny w zestawieniu z wiecznym utyskiwaniem naszej lewicowej opozycji, usiłującej rządy te dyskredytować wobec międzynarodowego świata pracy.

Echa rozruchów w pow. rzeszowskim

9-go listopada zakończona została rozprawa sądowa przeciw księdzu Bachocie z Rakszawy, który przyczynił się do krwawych zająć w powiecie rzeszowskim. Przypomnieć należy, że ks. Bachota wystąpił z okazji jubileuszu Wincentego Witosa na wiecu, zorganizowanym przez Str. Ludowe w Rakszawie, gwałtownie atakując władze państwowe.

NOWY CZYNNIK ROZWOJU GOSPODARCZEGO

Powiatowe zjazdy gospodarcze

Do dn. 12-go listopada b. r. odbyło się wogóle 78 powiatowych zjazdów działaczy społecznych i gospodarczych, z czego w woj. warszawskim 12, w łódzkim — 8, w kieleckim 16, lubelskim — 4, białostockim 3, nowogródzkim — 2, poleskim — 7, krakowskim — 15, śląskim — 1, poznańskim — 1, w Małopolsce wschodniej — 9.

W listopadzie odbyły się powiatowe zjazdy gospodarcze w Limanowej, Kamionce Strumiłowej, Lubaczowie, Bielsku ciesz., Bielsku podlaskim, w Zamściu, Białej, w Krakowie (miasto) i w Poznaniu (powiat).

Zjazdy mają charakter regionalny, co podkreślają uchwalone przez nie tezy, dostosowane do możliwości i potrzeb powiatów.

Tak np. w Poznaniu (powiat) wskazano na potrzebę organizowania w gminach kół zbytu trzody chlewnej i bydła, celem uniknięcia zbędnego pośrednictwa, i na potrzebę urządzania wag dla bydła; ob-

Bezpośrednio po tem przemówieniu nastąpiły wypadki w Grodzisku Dolnym i w Wólce pod Lasem (pow. rzeszowski).

Wyrokiem sądu okręgowego w Łańcucie ks. Bachota skazany został na 7 miesięcy więzienia zaliczeniem aresztu przewencyjnego — i 1000 zł. grzywny, z art. 127 i 170 K. K., z uwzględnieniem łagodzących okoliczności. Okolicznością tą było stwierdzenie przez biegłych, że ks. Bachota był nalogowym alkoholikiem, co zmniejsza jego odpowiedzialność. W motywach wyroku sąd przyjął: 1) nieodpowiednie wyrażanie się ks. Bachoty o sądach polskich w czasie kazania; 2) dopatrywanie się związku między kazaniem ks. Bachoty a rozruchami w Grodzisku i Rakszawie, — co wskazywałoby nie tylko na wystąpienie polityczne ks. Bachoty na wiecach, lecz i na nadużywanie ambony dla celów partyjno-politycznych.

Wyrok, skazujący ks. Bachotę jest smutnem dowodem nadużywania szczytnej misji, jaką ma kapłan w społeczeństwie, dla agitacji partyjnej, do której stronnictwa opozycyjne starają się wciągać osoby duchowne, licząc na ich popularność.

sadzania dróg gminnych drzewami owocowymi. Wskazano na potrzebę utworzenia wzorowej wsi osadniczej z udziałem Wielkop. Izby Rolniczej i t. d.

W Lubaczowie wskazano na potrzebę rozwinięcia sądów handlowych oraz — kultury lnu i konopi. Postanowiono z funduszy prywatnych zorganizować na terenie powiatu miedlarnię lnu, i sprawa ta potraktowana została tak konkretnie, iż doraźnie zabrano pewną sumę pieniędzy na budowę takiego zakładu przemysłowego.

W Zawierciu wskazano na konieczność przebudowy struktury gospodarczej powiatu — z przemysłowej na przemysłowo-rolniczo-handlową. Podniesiono możliwość rozwoju rolnictwa w tym powiecie.

W Kamionce Strumiłowej podniesiono konieczność zbudowania magazynu dla zsyłu zboża i racjonalnego zmeliorowania pastwisk gromadzkich.

Słowem, zjazdy powiatowe gospodarcze stają się ważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego kraju.

Z P R A S Y

GAZETA POLSKA PRZYŁAPAŁA FALSZERZY HISTORJI

„Gazeta Polska“ w Nrze z dn. 12-go listopada przyłapuje główny organ „narodowy“ na pospolitym fałszowaniu historii z przed lat 15-tu. Jak wiadomo, historjografja endecka każe przekreślić wszelką zasługę Narodu Polskiego w zdobyciu niepodległości, obarczając nią całkowicie koalicję państw zwyciężskich. „Gazeta Warszawska“ twierdzi, że 11 listopada

„Jest to rocznica owej chwili radosnej, gdy dn. 11 listopada 1918 r. na podstawie warunków kapitulacji“ podyktowanych przedtem przez marszałka Foch'a w Ro-

thondes, a zmuszających do natychmiastowego opuszczenia wszystkich terenów okupowanych, wojska i władze niemieckie opuszczały bez walki Warszawę i ziemie b. zaboru rosyjskiego, oddając broń i powracając z pośpiechem do swej ojczyzny“.

Tymczasem faktem jest, że warunki rozejmu wcale nie zmuszały Niemców do opuszczenia terenów okupowanych i zmiana w pierwotnym ich tekście nastąpiła na skutek interwencji R. Dmowskiego. Oto, co pisze on w swej książce p. t. „Polityka Polska“:

„Stało mi przed oczyma położenie Polski. Wojska polskiego właściwie w kraju niema, aljanci ze swym wojskiem nie przyszli, wojsko niemieckie usuwa się do Niemiec, a na jego miejsce wlewa się fala bolszewicka od wschodu.“

Udałem się natychmiast do Lansinga i zażądałem uzupełnienia tego artykułu zastrzeżeniem, że na wschodzie ewakuacja wojsk niemieckich nastąpi dopiero wtedy, gdy państwa sprzymierzone tego zażądają. Chodziło mi o zyskanie na czasie dla uzbrojenia Polski, jako tako.

Dmowski, nie wierząc w zdolność do czynu własnego narodu, wybierał mniejsze zło, pragnąc niemieckimi bagnietami osłaniać do czasu Polskę przed nawałą od Wschodu.

Stało się inaczej. Naród polski odrzucił również mniejsze zło, sam przeciwstawiając się temu złu groźniejszemu.

A w 15 lat potem „Gazeta Warszawska” najposkojniej fałszuje historję, jakgdyby sądząc, że dzieło jej własnego „mistrza” — Romana Dmowskiego jest nieznane nawet wśród jej czytelników.

ZŁE SIĘ DZIEJE...

Jak już kto ma pecha, — mówi złośliwe przysłowie — to gdy mu kamień nawet z serca spadnie — to — na ulubiony odcisk.

Taki pech prześladowuje ostatnio biedną endecję. Najulubieńszym odciskiem endecji było „zwarte” przedmurze partyjne na Pomorzu, na czele z „Słowem Pomorskim”. Prasa partyjna Str. Narodowego nazywała Pomorze swoim bastjonem. Nie trzeba było nawet wielkiej wnikliwości, by rozumieć, że to — nie bastjon, a ruina, zbudowana na marnym, fałszywym frazesie hurra-patriotycznym.

Nic też dziwnego, że marny, kruchy grunt usuwa się endecji z pod nóg.

Działacze endeccy oddawna już walczą z sobą

o wpływy na własnym podwórku partyjnym. Obecnie przenieśli walkę na ulicę.

Jeden z współredaktorów „Słowa Pomorskiego” p. Kun wylał i utworzył wraz z grupą niezadowolonych z gospodarki partyjnej nowy organ p. n. „Nowa Polska”.

W nr. 6 organu tego czytamy niepozbowione znaczenia zwierzenia. Autor reweluje „świństwa” nie dawnego kolegi redakcyjnego i posła na sejm z Str. Narodowego, żalując niejako, że dawniej nie pozwała mu uczynić tego „dyscyplina partyjna”.

„Najpodłjszy to gatunek dyscypliny, — pisze autor — gdy służy, jak to przeważnie bywa, po to tylko, by tuszować świństwa popełniane przez ludzi własnego obozu”.

Dobre i to, że choć w 1933 roku odnajduje się taką definicję dla dyscypliny partyjnej, obowiązującącej w „Str. Narodowym”.

Niemniej dosadną charakterystykę prasy opozycyjnej znajdujemy w Nr. 2 tegoż pisma:

„Dla opozycyjnego organu — czytamy — niema znów w naszym życiu politycznym nic dodatniego, partja każe krytykować, robić nastrój nieprzychylny dla rządu, więc zależne od niej pismo gorliwie spełnia polecenie: nigdzie na świecie niema takiego kryzysu, jak w Polsce, nigdzie takiego bezprawia, nigdzie tylu nadużyć...”

Tak, tak... Prasa endecka gorliwie spełnia polecenia swej partji w dziedzinie oczerniania Polski, o czem chyba najlepiej wie b. redaktor czołowego organu endecji na Pomorzu „Słowa Pomorskiego”.

Maluczko, a dowiemy się więcej, bo „Nowa Polska” grozi „Słowu Pomorskiemu”, że ujawni, jak to było na zebraniu Str. Narodowego w Toruniu, gdy — jak należy się domyślać — zarysowa się rozłam.

SPRAWY GDAŃSKIE

W polityce w. m. Gdańska coraz wyraźniej zaznacza się dwutorowość. Z jednej strony, Gdańsk stara się zachować — ze względów gospodarczych dobre stosunki z Polską. Z drugiej jednak strony, narodowo-socjalistyczny Senat w. m. stara się na każdym kroku zadokumentować, iż Gdańsk stanowi już dzisiaj część Rzeszy niemieckiej. Stąd konflikt pomiędzy Senat w. m. Gdańska i W. Komisarzem Ligi Narodów. Rosting, aż nadto wyrozumiały dotychczas na praktyki hitlerowców w Gdańsku, musiał jednak, wobec jaskrawych naruszeń konstytucji w. m. zaprotestować i zaskarżyć postępowanie Senatu do Rady Ligi Narodów.

Gdańsk podkreśla swą wierność dla Hitlera i jego Reich'u. Tak np. dn. 9-go listopada między g. 12-tą i 14-tą odbyło się w urzędach gdańskich uroczyste słuchanie przez radio mowy kanclerza Hitlera. Miało to na celu podkreślenie łączności Gdańska z Rzeszą.

Urzędowanie w tym czasie zostało przerwane również i w urzędach celnych, gdzie pozostawiono ruch towarowy bez nadzoru. Skarb Państwa Polskiego narażony był przez to na straty. Również i banki niemieckie w Gdańsku w czasie transmitowania mowy kanclerza Hitlera przez radio były zamknięte.

Polska obserwuje bacznie rozwój wypadków w Gdańsku, zdajemy sobie bowiem sprawę z ich bezpośredniego znaczenia dla stosunków polsko-niemieckich.

Miesiąc propagandowy zagadnień polsko-niemieckich

Związek Obrony Kresów Zachodnich z końcem r. b. organizuje tak zwany „Miesiąc propagandowy zagadnień polsko-niemieckich”, tym razem szczególnie poświęcony sprawom naszego wschodnio-pruskiego pogranicza.

Akcja Zw. Obrony Kresów Zachodnich zasługuje na poparcie.

Wszelkich informacji udzielają oraz służą bezpłatnymi materiałami odczytowymi i ew. prelegentami biura Związku:

W Warszawie — ul. Hipoteczna 8, w Poznaniu — ul. Fredry 7, w Krakowie — ul. Wielopole, 4, w Katowicach — ul. Pocztowa 16, w Toruniu — ul. Kopernika 7, w Białymstoku — ul. Kilińskiego 2, w Lublinie — ul. Powiatowa 1 i w Łodzi — ul. Narutowicza 53.